**1999 ORĘDZIE NA VII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO - Jan Paweł II**

**1999 ORĘDZIE NA VII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO - Jan Paweł II**

ORĘDZIE NA VII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 1999 r.  
- obchodzony 11 lutego, w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zgodnie z obyczajem, który stał się już tradycją, najbliższy Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 1999 r., będzie obchodzony szczególnie uroczyście w jednym z najbardziej znanych sanktuariów maryjnych.

Okoliczności czasu i miejsca sprawiają, że wybór sanktuarium Matki Bożej w Harissa, wznoszącego się na wzgórzu, z którego widać Bejrut, ma wielorakie i głębokie znaczenie. Sanktuarium to znajduje się w Libanie, który — jak już kiedyś powiedziałem — «jest czymś więcej niż krajem: jest orędziem wolności i wzorem pluralizmu dla Wschodu i dla Zachodu» (Watykan, 7 września 1989 r.,: Insegnamenti di Giovanni Paolo II, XII/2, s. 470).

Z sanktuarium w Harissa Najświętsza Panna sięga czujnym spojrzeniem aż po wybrzeże Morza Śródziemnego, skąd bardzo blisko jest do ziemi, po której chodził Jezus, «głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu» (Mt 4, 23). Nie opodal leży też ziemia, gdzie złożone są ciała męczenników Kosmy i Damiana, którzy podejmując Chrystusowy nakaz, aby «głosić królestwo Boże i uzdrawiać chorych» (por. Łk 9, 2), wypełniali go tak ofiarnie, że zasłużyli na miano «świętych lekarzy anargirytów», wykonywali bowiem zawód lekarski nie pobierając wynagrodzenia.

W ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Kościół zamierza poświęcić rok 1999 głębszej refleksji nad Osobą Boga Ojca. Apostoł Jan przypomina nam w swoim Pierwszym Liście, że «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16). Refleksja nad tą tajemnicą z pewnością ożywi teologalną cnotę miłości w jej podwójnym wymiarze: miłości do Boga i do braci.

2. W tej perspektywie opcja preferencyjna na rzecz ubogich i cierpiących na ciele i na duszy, przyjęta przez Kościół, stanie się u kresu drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa «drogą autentycznego nawrócenia na Ewangelię». Pobudzi to z pewnością wszystkich ludzi do coraz usilniejszego poszukiwania powszechnej jedności, aby można było budować cywilizację miłości (por. Tertio millennio adveniente, 50-52) pod przewodnictwem Matki Jezusa, która jest «doskonałym przykładem miłości Boga i bliźniego» (por. tamże, 54).

Jakież inne miejsce na ziemi bardziej niż Liban mogłoby być dzisiaj symbolem jedności chrześcijan i spotkania wszystkich ludzi w komunii miłości? Na ziemi libańskiej nie tylko współistnieją bowiem wspólnoty katolickie o różnych tradycjach oraz różne społeczności chrześcijańskie, ale krzyżują się też drogi wielu religii. Może ona zatem służyć jako laboratorium «zgodnego budowania przyszłego współistnienia i współpracy, w perspektywie rozwoju cywilizacyjnego i moralnego narodów» (adhortacja posynodalna Nowa nadzieja dla Libanu, 93).

Obchody Światowego Dnia Chorego, mające swoje centrum właśnie w Libanie, wzywają Kościół powszechny do zastanowienia się nad posługą, jaką pełni wobec osób, których kondycja — bardziej niż jakakolwiek inna — ujawnia ograniczenia i słabość ludzkich istot, a tym samym domaga się ich wzajemnej solidarności. Dzień Chorego staje się zatem szczególnym przeżyciem więzi z Ojcem, a zarazem niezbędnym przypomnieniem najważniejszego przykazania miłości, z którego wszyscy zostaniemy rozliczeni (por. Mt 25, 31-46). Sam Jezus wskazuje nam wzór do naśladowania w postaci Dobrego Samarytanina; czyni to w przypowieści, która jest kluczem do pełnego zrozumienia przykazania miłości bliźniego (por. Łk 10, 25-37).

3. Najbliższy Światowy Dzień Chorego winien zatem rozbudzić szczególną wrażliwość na potrzebę miłosierdzia. Zostanie ona zapewne podkreślona także podczas spotkania poświęconego refleksji, studium i modlitwie w sanktuarium w Harissa, które stanowi cel pielgrzymek wszystkich libańskich wspólnot chrześcijańskich z różnych Kościołów, a także pobożnych muzułmanów. Dzięki temu wyraźniej odczuwalna stanie się potrzeba budowania jedności przez ów «ekumenizm czynów», który wyraża się w trosce o chorych, o cierpiących, odepchniętych, ubogich i pozbawionych wszystkiego, a tym samym jawi się jako najpilniej potrzebna i jednocześnie najmniej uciążliwa z dróg ekumenii, jak tego dowodzi doświadczenie. Na tej drodze możliwe będzie nie tylko poszukiwanie «pełnej jedności» wszystkich, którzy przyznają się do miana chrześcijan, ale także otwarcie się na dialog międzyreligijny w kraju takim jak Liban, gdzie różne wyznania religijne «uznają wspólnie pewne niepodważalne wartości ogólnoludzkie i duchowe» i na tej podstawie nawet «niezależnie od ważnych różnic między religiami», mogą skupić się przede wszystkim na tym, co je łączy (por. adhortacja posynodalna Nowa nadzieja dla Libanu, 13-14).

4. Żadne wołanie, wznoszące się z ludzkich serc, nie jest równie głośne, jak wołanie o zdrowie i o ochronę zdrowia. Jest zatem zrozumiałe, że ludzka solidarność na wszystkich płaszczyznach może i powinna rozwijać się nade wszystko w tej sferze. Należy zatem «przeprowadzić poważną i głęboką analizę organizacji służby zdrowia, dążąc do tego, aby jej instytucje coraz bardziej stawały się miejscami świadectwa miłości do ludzi» (tamże, 102).

Z drugiej strony, odpowiedź oczekiwana przez ludzi cierpiących musi być dostosowana do potrzeb ich samych, oni zaś pragną nade wszystko daru obecności i współczucia, solidarnej miłości i ofiarnego, czasem wręcz heroicznego poświęcenia.

Kontemplacja tajemnicy ojcostwa Bożego niech stanie się źródłem nadziei dla chorych oraz szkołą troskliwej opieki dla tych, którzy niosą im pomoc.

5. Do chorych w każdym wieku i stanie, do cierpiących na wszelkiego rodzaju dolegliwości, a także do ofiar katastrof i tragicznych wypadków kieruję wezwanie, by powierzyli się ojcowskim ramionom Boga. Wiemy, że życie zostało nam ofiarowane przez Ojca w darze jako najwyższy wyraz Jego miłości i że w każdych okolicznościach pozostaje ono Jego darem. To przekonanie winno przyświecać wszystkim naszym najbardziej odpowiedzialnym decyzjom, nawet jeśli nasza ograniczona kondycja sprawia, że ich skutki mogą się nam czasem wydawać niejasne i niepewne. Do niego też odwołuje się psalmista, gdy wzywa: «Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy» (Ps 55 [54], 23).

W komentarzu do tego zdania św. Augustyn pisał: «O co się troszczysz? Czym się martwisz? Ten kto cię stworzył, zadba o ciebie. Czyż ten kto troszczył się o ciebie, jeszcze zanim zaistniałeś, nie otoczy cię opieką teraz, gdy stałeś się tym, czym On chciał cię uczynić? Teraz bowiem jesteś już wierny, idziesz już ścieżką sprawiedliwości. Czyż zatem nie zatroszczy się o ciebie Ten, który sprawia, że Jego słońce świeci nad dobrymi i złymi, a deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych? Czy zaniedba, porzuci i opuści właśnie ciebie, który stałeś się sprawiedliwy i żyjesz wiarą? Przeciwnie, On świadczy ci dobro, pomaga ci, daje ci to, czego potrzebujesz, ochrania cię w przeciwnościach. Pociesza cię swoimi darami, abyś wytrwał, a odbierając je strofuje cię, abyś nie zginął; Pan troszczy się o ciebie, nie lękaj się. Wspomaga cię Ten, który cię stworzył, nie wypadaj zatem z ręki twego Stwórcy; jeśli wypadniesz z ręki twego Stworzyciela, zginiesz. Dobra wola pomaga ci pozostać w rękach Tego, kto cię stworzył. (...) Zaufaj Mu, nie sądź, że masz przed sobą przepaść, w którą możesz spaść; niech ci takie myśli nie przychodzą do głowy. On powiedział: �Ja napełniam niebo i ziemię�. On nigdy cię nie opuści; ty zatem nie opuszczaj Jego, nie opuszczaj samego siebie» (Enarr. in Psalmos 39, 26, 27: CCL 38, 445).

6. Pracownikom służby zdrowia — lekarzom, farmaceutom, pielęgniarzom, kapelanom, zakonnikom i zakonnicom, pracownikom administracji i wolontariuszom — którzy na mocy swego powołania i zawodu mają być strażnikami i sługami ludzkiego życia, pragnę raz jeszcze wskazać przykład Chrystusa: posłany przez Ojca jako najwyższy dowód Jego nieskończonej miłości (por. J 3, 16), Jezus nauczył człowieka «świadczyć dobro cierpieniem — oraz świadczyć dobro cierpiącemu», przez co «w tym podwójnym aspekcie odsłonił sens cierpienia do samego końca» (Salvifici doloris, 30).

Pochylając się z miłością nad cierpiącymi, uczcie się poznawać głęboką rzeczywistość tajemnicy cierpienia. Cierpienie, którego jesteście świadkami, niech będzie dla was miarą poświęcenia, jakiego się od was oczekuje. Zaś pełniąc tę służbę na rzecz życia, bądźcie otwarci na współpracę ze wszystkimi, ponieważ «sprawa życia oraz jego obrony i promocji nie jest wyłączną prerogatywą chrześcijan. (...) Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących» (Evangelium vitae, 101). Skoro cierpiący nie prosi o nic innego, jak tylko o pomoc, to i wy przyjmujcie pomoc od wszystkich, jeżeli chce się ona wyrazić w geście miłości.

7. Zwracam się z naglącym apelem do wspólnoty Kościoła, aby rok Ojca stał się dla niej rokiem czynnego miłosierdzia, miłosierdzia w działaniu, w które zaangażują się w pełni wszystkie instytucje kościelne. Św. Ignacy Antiocheński pisze do Efezjan, że miłosierdzie jest drogą ku Bogu. Wiara i miłość to początek i cel życia: wiara jest początkiem, miłość jest celem (por. PG V, 651). Towarzyszą im wszystkie inne cnoty, aby prowadzić człowieka ku doskonałości. Natomiast św. Augustyn naucza: «Jeżeli zatem nie potrafisz przeczytać po kolei wszystkich stronic Pisma ani nie umiesz rozwinąć wszystkich zwojów zawierających Słowo Boże, ani też zgłębić wszystkich tajników Pisma Świętego, miej miłość, bo od niej wszystko zależy. W ten sposób poznasz nie tylko to, co i tam już się dowiedziałeś, ale i to, czego się tam dotąd nie nauczyłeś» (Sermo, 350, 2-3: PL 39, 1534).

8. Niech Maryja Panna, Matka Boża z Harissa, stanie w Światowym Dniu Chorego u boku wszystkich cierpiących i ukaże im swój świetlany przykład; niech będzie natchnieniem dla tych, którzy dają świadectwo chrześcijańskiej wiary przez służbę chorym; niech macierzyńską dłonią prowadzi wszystkich do domu Ojca wszelkiego miłosierdzia. Ona, która czuwała nad narodem libańskim, nękanym przez straszliwe cierpienia, niech rozbudzi w świecie — dzięki nadziei, jaka znów zajaśniała w tym kraju — nową wiarę w uzdrawiającą moc miłości i zgromadzi wszystkich pod swoim płaszczem niczym zagubione dzieci. Niech rozpoczynające się wkrótce nowe tysiąclecie otworzy nową erę zaufania do człowieka, najdoskonalszego stworzenia miłości Bożej, które tylko w miłości może znaleźć sens swego życia i przeznaczenia.

Joannes Paulus II pp.